

Wokół pręgierza. Ciekawy zabytek w Łądku-Zdroju

19 maja 2020

Kiedy ostatni raz wykonano karę przy tym pręgierzu?

W kilku miejscowościach na Ziemi Kłodzkiej spotykamy kamienne pomniki prawa – pręgierze. Również w Łądku-Zdroju na miejskim rynku przy ratuszu stoi kamienny pręgierz. Niestety, nie jest to prawdziwie łądecki pręgierz. Oryginalny z czasem zaginął, a ten obecny pochodzi ze Skrzynki – pobliskiej wioski – i został tu sprowadzony w latach sześćdziesiątych XX wieku. Jednak wiadome jest, że w Łądku w miejscu obecnego istniał jakiś inny pręgierz. Wiemy o tym na podstawie pewnej grafiki. Pochodzi ona z połowy XVIII wieku i została wykonana przez znanego rysownika F. B. Wenera, który zasłynął z wykonania wielu widoków miast.

Owa grafika została powtórzona w postaci litografii wykonanej przez O. Pompejusa z Kłodzka, z 1862 roku i wiernie odzwierciedla swój pierwowzór. Niewiele wiemy o naszym obecnym pręgierzu, trudno jest cokolwiek dokładnie powiedzieć o czasie jego powstania. Zapewne pochodzi on z połowy XVI wieku, na to wskazuje bowiem jego forma. Pręgierz ten wykonano w postaci kolumny na wielobocznym cokole. Kolumnę zwieńcza prosty kapitel, na którym znajduje się prostokątna płyta, dziś uszkodzona, a na niej umieszczono zwieńczenie w postaci kuli. Historia tego pręgierza, aczkolwiek owiana pewną mgłą tajemnicy, ma w sobie jednak coś szczególnego. Przez długie lata pręgierz był ukryty pod ziemią.

Dopiero w 1911 roku zupełnie przypadkowo został wykopany z ziemi na głównym placu w Skrzynce. Dzięki trosce tamtejszych mieszkańców odrestaurowano go i umieszczono przed dawnym domem gminnym w tej wiosce. Jak wiemy, pręgierze służyły do wykonywania publicznych kar cielesnych przez biczowanie.

Zwyczaj ten sięga czasów starożytnych i przetrwał do połowy ubiegłego stulecia. Nieszczęśnika skazanego na biczowanie przywiązywano do pręgierza, do tzw. kun (metalowych kołnierzy zamykanych kłódkami) i żelaznych kółek, przez które przeciągano sznury krępujące skazanego.

Kiedy ostatni raz wykonano karę przy tym pręgierzu? Otóż dzięki przypadkowo znalezionej wiadomości w czasopiśmie „Die Grafschaft Glatz”, z 1912 roku, możemy dowiedzieć się o pewnej historii kary przy naszym pręgierzu. Pewna kobieta, Joanna Hauck, zmarła w wieku 80 lat w 1919 roku, opowiedziała, że będąc jeszcze dzieckiem, widziała, jak przed pręgierzem zmuszono do długiego przy nim stania kobietę, którą oskarżono o kradzież niewielkiej ilości lnu. Dalej dowiadujemy się z tego samego źródła, że ówczesna właścicielka oberży w Skrzynce też pewnego razu widziała, jak ukarano kobietę, zmuszając ją do publicznego stania przy pręgierzu. Była to kara za oszukiwanie przy wyrobie przędzy. Z tych opowiadań wynika, że ostatnimi czasy pręgierze służyły w dalszym ciągu do wykonywania kar, ale nie przez biczowanie, lecz przez publiczne wystawienie osoby na wielogodzinne, przymusowe stanie przy pręgierzu.

Autorstwo tekstu i fotografii: [Marek Sikorski](#)

Źródło drukowane: „Łądek-Zdrój. Zabytki i historia” (Marek Sikorski, Stradunia 2011, s. 91-92)

Źródło internetowe: WolneMedia.net